

MAŁACH, Ciebie Szukałem

Z początku była tam ławka i trzepak i paru ziomali pod blokiem
Tak, ten, co był kamienicą, i widzą sąsiedzi nas ze wszystkich okien
Po trzech browarach to ryczą ze śmiechu tu wszyscy i limo pod okiem
Choć zero pojęcia w tych sprawach, już wtedy powoli myślałem o Tobie
I grałem całe dnie w piłę, a jak już miałem poskręcane kostki
Zdarte kolano, wybity palec i szedłem do domu wyciągać wnioski
Robiłem bity, Hammerhead, Fruity, Warszawa City, ja dzieciak
Kurtała Mality, pożyczona od zioma i w swoich bez marki dresach
Doświadczeń plecak, jak to rozumiesz, wtedy zacząłem zbierać
Nieobca mi była ulica do stopnia, co mogłem przekroczyć go nieraz
I błądziłem często, i taki jak byłem, już nie chcę
Bo w życiu nie chodzi o wieczną kolędę, bez kitu, myliłem się przedtem
Choć nieraz uległem głupocie, z tyłu głowy gdzieś byłaś i zawsze wiedziałem
Że prędzej czy później spotkamy się, zanim Twą mamę jeszcze poznałem
Że "kocham" mówiłem, choć żadnej przed Tobą, to jeszcze wiesz, tak nie kochałem
Dziś od niedawna to dla mnie proste, to właśnie Ciebie szukałem

To Ciebie szukałem, czy było jasno, czy ciemno
To Ciebie szukałem, nigdy nie było mi wszystko jedno
To Ciebie szukałem, choć nie wiedziałem, czy dam sobie radę
To Ciebie szukałem, teraz już zawsze będziemy razem

Potem nie było już stania pod blokiem, wjechałem w koncerty i trasy
Piliśmy za zdrowie i wolność, dobrą muzykę i kozackie czasy
Różne kobiety wciskały po drodze o Tobie mi tylko farmazon
Dobrze, że z żadną z nich nigdy nie wyszło, ściemniały, że Ciebie mi dadzą
Różne postacie mi odradzały to, żebym Cię szukał, a nie wiem
Jak mogłem w ogóle ich słuchać, skoro już byłem Cię pewien
Ojca nie było, gdy byłem w potrzebie, sam chciałem kiedyś ojcem być takim
Że dać z siebie dziecku 100%, móc sobie powiedzieć, że nie ma padaki
Zwiedziłem z ziołami chyba pół świata, też Ci to wszystko pokażę
To hip-hop pozwolił zobaczyć mi skваты w Paryżu i w Nicei plaże
Zawsze marzyłem, żeby zobaczyć Cię, żebyś powiedziała tata
Odchodzą troski mi, kiedy tu jesteś, kiedy se do domu wracam
Nie, nie mam, dla Ciebie zrobię po kolei wszystko, co trzeba
Bym mógł spojrzeć w lustro i powiedzieć "dałem jej kawałek nieba";
Nie, że się nie da, bo czy jako dzieciak bezbronne tą piłkę kopałem
Czy co dzień w szkole robiłem se jaja i wszyscy, jak stali, tam mieliśmy zwałę
Tak, i każde miejsce, które zwiedziłem, bo grałem koncerty z Rafałem
Wszędzie, gdzie byłem, jak okazało się, to właśnie Ciebie szukałem

To Ciebie szukałem, czy było jasno, czy ciemno
To Ciebie szukałem, nigdy nie było mi wszystko jedno
To Ciebie szukałem, choć nie wiedziałem, czy dam sobie radę
To Ciebie szukałem, teraz już zawsze będziemy razem

Tylko Ty
Sprawiasz, że mija złość, nie jestem zły
Jak dobrze, że tu jesteś, uwierz mi
Od razu siłę mam do życia
I dzięki Tobie oddycham

--

"Ciebie Szukałem" to czwarty singiel promujący solową płytę Małacha "Proverbiur